

## IRITH HASS

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, współczesność, rodzina i dom rodzinny, ulica Pijarska, ulica 3 Maja 8, ulica Lubartowska, Ogród Saski, matka, dziadkowie, koleżanka Celinka, wspomnienia, wizyta w Polsce, pamięć

### Lublin dawny i współczesny

Dzisiaj z rana w drodze do tego biura, myśmy szli Krakowskim Przedmieściem i chociaż wiem, że [ulica] Pijarska już nie istnieje, gdzie mieszkali mój dziadzius z babcią, gdzie ja się urodziłam. Ulica za Pijarską, nie pamiętam teraz, jak się nazywa, ale gdybym nie wiedziała, że to nie jest Pijarska, to byłabym pewna, że to jest Pijarska, mogłabym zrobić zdjęcie i powiedzieć moim córkom, i wszystkim znajomym: „Widzicie? To jest ta Pijarska, na tym balkonie ja stałam, patrzyłam się na Krakowską Bramę, ile stopni jest dzisiaj.”. [Tam jest] cukiernia Chmielewski, dokładnie ją pamiętam, że tam się kupowało. Widziałam ten balkon, mam jeszcze te zdjęcia, że leżę tam jako niemowlę w takim wózczyku, żeby [złapać] troszkę słońca, opalić się. Lubiłam tam stać, na balkonie i patrzeć na ludzi. To było najbardziej wzruszające, ale to nie jest ta ulica, ale dokładnie tak wygląda.

Wczoraj poszliśmy w kierunku Saskiego Ogrodu i byłam w Saskim Ogrodzie, dokładnie pamiętałam ten taki plac, gdzie siedziała mamusia z koleżankami i były różne niańki, siedziały z małymi dziećmi, a ja miałam koło i bawiłam się [tym] kołem. [Na] środku była fontanna i to było na tym samym miejscu [co teraz], fontanna nie funkcjonowała, ale była. Potem przeszliśmy ulicę i weszliśmy na ulicę Lipową, tam gdzie tatuś kupił plac jako inwestycję i dziś w tym miejscu stoi piękny dom. Potem poszliśmy na 3 Maja, tam, gdzie mieszkałam, ale pamiętam to o wiele ładniej. Dzisiaj ten budynek mi się niespecjalnie podobał.

Zawsze po szkole przechodziłam przez ulicę, dokładnie naprzeciwko jest ten skwerek. Dzisiaj tam zrobili różne takie jak ogródek i są kwiaty, ale tego nie było. Naokoło były drzewa i były trawniki, a w środku, po prostu był piasek czy coś takiego, mi się zdaje, że piasek nawet i myśmy się tam bawili w różne zabawy.

Byliśmy na Lubartowskiej, nie pamiętam numeru ani domu, bo mieszkaliśmy tam tylko kilka miesięcy po tym jak nas wyrzucili z Pijarskiej, [a] zanim nas wyrzucili do

Majdanu Tatarskiego. Pamiętam stamtąd, że co dzień z rana wychodziłam z mieszkania, przechodziłam ulicę i tam był duży żydowski szpital i pozwalano nam, dzieciom, bawić się tam, poznałam tam moją obecną koleżankę Celinę, która mieszka w Tel Awiwie teraz.

[W mieszkaniu na 3 Maja] była woda, była ubikacja osobno i łazienka osobno, tak, wszystko było, [także osobny] pokój dla służącej. Nawet [w mieszkaniu] dziadziusia i babci już była woda, tylko nie było ubikacji, ubikacja była na dole, ale u nas wszystko było.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2008-07-04, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Redakcja</b>	Weronika Prokopczuk
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"